



Papież Franciszek

Prawdziwy prorok nie jest głosicielem nieszczęścia tylko nadziei. Otwiera bramy, uzdrawia korzenie, odnawia przynależność do narodu Bożego, aby ten szedł naprzód. Nie dokucza, kierując się władzą, odwrotnie, jest człowiekiem nadziei. Wypomina, jeśli jest to konieczne, i otwiera drzwi, patrząc na perspektywę nadziei. Prawdziwy prorok, jeśli dobrze wykonuje swą pracę, płaci za to życiem.

Kościół potrzebuje proroków. Powiem więcej: wszyscy powinniśmy być prorokami.

Nie krytykami – to coś zupełnie innego. Nie chodzi o nieustannie krytykującego sędzie, który niczego nie kocha, któremu wszystko się nie podoba... Taki człowiek nie jest prorokiem. Prorok to ten, kto się modli, patrzy na Boga, patrzy na swój naród, odczuwa ból, jeśli ludzie błędą, płacze, ale też potrafi w odpowiedni sposób to wykorzystać, by mówić prawdę. [...] I Jezus z jednej strony wypowiada ostre słowa, jednak z drugiej – opłakuje Jeruzalem. W ten sposób doświadczają się prawdziwego proroka: potrafi on płakać nad swoim narodem i mówić twardo, jeśli musi to czynić.

Niech w Kościele nie brakuje proroków, by nieustannie iść naprzód!

Fragment homilii wygłoszonej podczas porannej Mszy św. w Watykanie, 17.04.2018 †



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz

Podobnie jak Piotra, spotkanie z Chrystusem odmieniło wszystkich jego uczniów. Już niebawem, napełnieni Duchem Świętym, otworzą zamknięte drzwi, wyjdą z wieczernika i pójdą w świat, aby dawać świadectwo o wszystkim, co widzieli i słyszeli. Na fundamencie ich wiary powstanie wspólnota, zwana Kościołem, do której my wszyscy należymy i która do końca czasów, z pokolenia na pokolenia, będzie głosić radosną wieść, że Jezus zmartwychwstał i żyje.

Każdy z nas jako chrześcijanin jest powołany do tego, aby być świadkiem Zmartwychwstałego. Lecz najpierw trzeba Go poznać, spotkać w swoim życiu. [...]

Nasze czyny, gdy są podyktowane miłością do Boga i bliźniego, są najlepszym świadectwem, że znamy Chrystusa. Wiara człowieka, która nie miałaby potwierdzenia w jego postępowaniu, nie będzie nigdy prawdziwa. Stanie się folklorem, tradycją, zwyczajem, modą, światopoglądem, filozofią życiową – ale wiarą nie będzie. Przyjdźmy więc do Pana z prośbą, aby umocnił naszą wiarę, uczynił ją bardziej dojrzałą i bardziej czynną.

Fragment homilii wygłoszonej podczas spotkania z Duszpasterstwem kolejarzy podczas Mszy św. w lidzkiej parafii Świętej Rodziny, 15.04.2018 †